

# SŁOWO

Wilno, Środa 21 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraność 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej 1-3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej! Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

## OBRADY IZBY POSELSKIEJ

Wiedzi, 16 lipca.

Nawet zainteresowanie budapeszteńskim procesem komunistów Rakosiego i towarzyszy osłabło chwilowo wobec pojawienia się „nad pięknym, modnym Dunajem”, we własnej osobie, sławnego na świat cały wieszca hinduskiego, Rabindranatha Tagore. Dwa już miały występy w Koncert-hausie, oba razy wobec tłumów publiczności. Tagore ma na sobie powłóczystą, hinduską szatę; siwy, falujący włos na głowie, duża siwa broda, czoło szerokie, czarne oczy pełne blasku, ręce delikatne, a głos... wprost czarujący, przy ujmującym uśmiechu. Mówi nie licząc się wcale z akustyką sali—cicho. Lecz to dla publiczności detalu drugorzędny. Gdy Tagore mówi o braterstwie ludzi, o wzajemnej wyrozumiałości, gdy potępia nacjonalizm a apostołuje pokój i zgodę, a zwłaszcza, gdy przytoczywszy przykład angielski recytuje — prześlizgnie—własne poezje prozą, wówczas ludzie zastuchują się w jego mowę, jak w muzykę...

Innego rodzaju sensacje, po trosze zalużając parafianstyczną, wywołano samobójstwem dziesięcioletniej Wilmelminki Köhler, co rzuciła się do Dunaju po otrzymaniu złego stopnia z prowadzenia się. Prasa wiedeńska poświęciła tej sprawie sędziste artykuły. Dziecko uratowano. Przychodzi już do zdrowia.

Przebywa stale w Wiedniu, jako kierownik wyższej szkoły teologicznej izraelskiej, największy duży na świecie znawca Talmudu, Adolf Schwarz. Słyną jego dzieła, jako to „Antologia hermeneutyczna”, „Hermeneutyczny Syllogizm”, „Indukcja hermeneutyczna”, „Hermeneutyczna antynomia” etc. Wielki to i głęboki uczony. Obchodził właśnie 80 letnią rocznicę urodzin. Dalej z wypadków dnia do zanotowania: zdemaskowanie i uwięzienie b. właściciela kawiarni Donauhof, Rahna Słazowa, w eksle na ogólną sumę dochodzącą do miljarów.

Zwyło tu jest w kołach zajmujących się polityką komentowany artykuł Salandry w „Corriere della sera”, wzywający przedstawicieli Włoch, Francji i Czech na walną konferencję mającą na celu porozumienie się w sprawie dążenia Niemiec do terytorjalnego rozrządzenia się. Nie dlatego — pisze Salandra — czyniono podczas wojny nadużycie wysiłki, aby republikańskie Niemcy były po wojnie... większe niż za czasów cesarstwa. Nie leży w interesie Europy — konkluduje Salandra — dopuścić do zjednoczenia się narodu niemieckiego, czego nigdy jeszcze, jak świat światem nie było. Na myślimy—Salandra ewentualnie polączenie się Austrii z Niemcami...

Nic nato jednak nie poradzić, że dotąd jeszcze stosunki między Wiedniem a Berlinem — i Budapesztem pozostały nader bliskimi. Tu, w Wiedniu interesują się ludzie tak bardzo tem, co słycać w Budapeszcie. Jakże np. interesuje się Wiedniem procesem wytoczonym w Moskwie przez władze sowieckie obywateli węgierskiego Visnyemu. Podobno wysłał go do Rosji rząd węgierski aby wykwiadził się jakie to istnieją stosunki i konszachty rządu sowieckiego z przewodcami ruchu robotniczego na Węgrzech. Akt oskarżenia precyzuje, że jakoby Visny proponował w Moskwie bratu tego komunisty Rakosiego, który staje teraz przed sądem w Budapeszcie, aby na rosyjskim aeroplanie porwał posła węgierskiego rezydującego w Wiedniu i uwiózł go do Rosji — jako zakładnika, którego by się wymieniło na jego brata! W samej rzeczy — bajka z Tysiąca i jednej nocy. Interesują się tu w Wiedniu mocno nowym klubem politycznym „Klub Środka”, założonym świeżo w Budapeszcie przez b. ministra skarbu Tibora Kallaya. Ma to być nader poważne ognisko polityczne — mieszczańskie wszelkiego autoramentu.

Co zaś do p. Caillaux, to niemal powszechnie opinują tu, że mu się w Londynie — powiodło. Rząd angielski miał podzielić zdanie francuskiego ministra skarbu, że jeżeli Niemcy niebędą płaciły, to cała kwestja długów musi być ponownie rozpatrywana. Niczego więcej niemożna było dobić się. Ba, interesują się tu gorąco: kto będzie postem angielskim w Berlinie. Podobno sir Ronald Lindsay, obecny poseł angielski przy rządzie tureckim, ten sam, co doprowadził do ugody w sprawie Mossulu i który był posłem w Paryżu. To też jest pośrednio niemałego dla Austrii znaczenia.

### Wrażenia.

WARSZAWA, 20. VII. (tel. w. Słowa). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było poświęcone głosowaniu nad końcowymi artykułami przedłożenia komisji konstytucyjnej w 2 czytaniu. Zainteresowanie wzbudziło głosowanie przy art. 8, omawiającym rozwiązanie Sejmu, i art. 11 o prawie dekretowania.

Ustęp przyznający Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu na podstawie uchwały Rady Ministrów przeszedł jednogłośnie. Nikt się nie podniósł by protestować. Podobnie przeszły bez protestu ustępy sankcjonujące obecny przepis, na mocy którego Sejm sam się rozwiązuje mocą uchwały powziętej 3/5 głosów.

Natomiast ustęp przyznający prawo Senatowi rozwiązania się własną uchwałą, którąby auto. natycznie pociągnęła za sobą również i rozwiązanie Sejmu (choćby ustanowiono większość kwalifikowaną, b. znaczna, 2/3 głosujących na 3/5 ustawowej liczby senatorów) — przeszedł wbrew głosom skrajnej lewicy.

Głosowanie nad art. 11 było bardzo ożywione i dało powód do dłuższej polemiki między postem Bagńskim z Wyzwolenia jako przedstawicielem mniejszości lewicowej a marszałkiem Sejmu p. Ratajem, dotyczącej metody i sposobu głosowania, mianowicie czy głosować najprzód nad tekstem komisji czy nad poprawkami mniejszości.

Tekst komisji przewidywał, że Prezydent będzie miał prawo wydawania dekretów z mocą ustawy już z mocy konstytucji, między dwami kadencjami Sejmu, ustęp ten pozwalał więc między innymi rządowi po rozwiązaniu Sejmu na zmienienie ordynacji wyborczej, stąd jego wielka waga. Za tekstem komisji opowiedziała się prawica i centrum przeciw lewicy nie dając jednak kwalifikowanej większości. Następnie głosowano nad poprawkami lewicy, które przyznawały prawo dekretowania między kadencjami Prezydentowi, ale z wyłączeniem: a) ordynacji wyborczej, b) ustaw samorządowych i ordynacji do ciał samorządowych, c) ustawodawstwa robotniczego. Wszystkie te poprawki przepadły, głosowała bowiem za nimi tylko mniejszość lewicowa. W ten sposób cały ustęp 1. artykułu 11 w przedłożeniu komisji upadł, i w ten ostatni moment możliwości zmiany ordynacji wyborczej drogą dekretu znikła, albowiem, jak wiadomo, projekt pełnomocnictw zmiany ordynacji wyborczej nie obejmuje.

Przyjęto następnie dalsze ustępy artykułu 11, które pozwalają, by Prezydent wydawał dekryty z mocą ustawy na mocy specjalnej ustawy upoważniającej. Artykuł ten ma raczej charakter formalny, bo już dawniej Prezydent wydawał takie dekryty, chociaż nie było tego w konstytucji.

Po przyjęciu całej ustawy w tej redakcji premier Bartel zszedł z ławy rzapowej na sąc, co wywołało niemałe zdziwienie i tam otoczony mniejszą grupką posłów z klubu Pracy, Piasta, Wyzwolenia i N. P. R. dawał wyraz swojemu zadowoleniu z takiego uchwalenia zmian konstytucji. Wywołało to liczne komentarze, często niezbyt przychylnie.

Inne artykuły, które nie miały większego znaczenia, przeszły niemal bez protestu. Między innymi przeszedł wniosek, ażeby głosowanie nad votum nieufności dla rządu, nie mogło się odbyć w tym dniu, w którym wniosek został postawiony.

Dalsze debaty nad ustawą o pełnomocnictwach, podczas których przemawiali post. Chruści, Grynbaum, Belin i t. d., nie wzbudziły już żadnego zainteresowania i odbywały się w zupełnie pustej sali.

W głosowaniu nad konstytucją wziął udział poseł Witos, który nie siedział na ławie najbliższej trybuny (na tem miejscu siedział obecnie poseł Jan Dąbski) ale na najdalszej ławie, na samym końcu, wraz z posłem Gruszką.

## NOWY GABINET FRANCUSKI.

PARYZ, 20. VII. PAT. Gabinet ukonstytuował się jak następuje:

Prezesa i sprawy zagraniczne — Herriot, sprawiedliwość — Colrat, sprawy wewnętrzne — Chaulemp, finanse — de Monzie, wojna — Painlevé, marynarka — Renaud, handel — Loucheur, oświata — Deladier, roboty publ. — Hosse, rolnictwo — Queuille, praca — Pascuet, emerytura — Bonnet, kolonje — Dariac, Podsekretaryaty zostały obsadzone w sposób następujący: sprawy zagraniczne — Milhaud, skarb — Jacquier, budżet — Morel, wojna — Damesnil, dzelnice wyzwoleone, szef wyszkolenia technicznego — Basile, marynarka handlowa — Malerme, rolnictwo — Robaglia, Levasseur zajmować będzie w dalszym ciągu stanowisko wysokiego komisarza dla spraw mieszkaniowych. Lemberg mianowany został wysokim komisarzem dla spraw naturalizacji i emigracji.

### Oświadczenie Herriota.

PARYZ, 20. VII. PAT. Opuuszczając o godz. 0 min. 15 pałac Elizejski, Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że głównym celem rządu unji d. c... republikańskiej będzie utrzymanie franka zdala od wszystkich interesów partyjnych. Do celu tego rząd będzie dążył z całą energią pomagając się od kraju jedynie zachowania spokoju.

### Inflacji nie będzie

PARYZ, 20. VII. (PAT). Jak donoszą pisma, de Monzie oświadczył wczoraj wieczorem co następuje: Rząd nie będzie domagał się inflacji. Ministerstwo finansów byłoby bezsilne gdyby nie posiadało pewnej swobody działania. Jednocześnie z wotum zaufania, rząd domagał się będzie zapewnienia mu środków działania w dziedzinie finansów.

## O zjednoczenie republikanów niemieckich.

BERLIN, 20. VII. PAT. Były kanclerz Dr. Wirth przywódca centrum ogłasza we Frankfurter Zeitung i Berliner Tageblatt rozważania na temat konieczności zjednoczenia wszystkich republikanów. Wskazuje on przytem na błędy popełnione w ostatnich czasach i zapowiada, że w porozumieniu z prezydentem Reichstagu Loebem i posłem Haasem rozpocznie w jesieni wielką akcję w kierunku zjednoczenia żywołów republikańskich. Wirth kończy swoje wywody zapewnieniem, że członkowie Reichsbanneru od Konstancji do Królewca pójdą na to zawołanie i staną w szeregach republikańskich.

### Skradziono traktat handlowy.

LONDYN, 20. VII. PAT. Z Angory donoszą, że tekst turecko-rosyjskiego układu handlowego i inne ważne dokumenty zginęły. Brak ich zauważono już pociągu pośpiesznym, którym jechał urzędnik Ministerstwa Spraw Zagran. z Konstantynopola do Angory, aby wręczyć te dokumenty rządowi tureckiemu. Dzienniki tureckie wyrażają przypuszczenie, że kradzieży dokonały organizacje zagraniczne.

### Konferencja Małej Ententy

BUKARESZT, 20. VII. (PAT). Dzienniki donoszą, że najbliższa konferencja państw Małej Ententy zajmie się sprawą napadów band bułgarskich na terytoria rumuńskie i jugosłowiańskie. Ponieważ i Grecji grożą te napady, rząd grecki będzie również zaproszony na konferencję. Według dalszych wiadomości konferencja wystosuje do Ligi Narodów notę, w której zarząda ochrony przed atakami bułgarskimi.

## Nie nie mógł, lecz nie chciał.

Miałeś chamie złoty róg.

Przeglądając wtorową prasę warszawską konstatuję, że nasze wczorajsze sławienictwo, ostro potępiające małoduszne cofanie się premiera Bartla, jest zupełnie odosobnione. Musimy przyznać, że konstatujemy to z uczuciem prawdziwej dumy, w tem przekonaniu, że netylko jedynie nasze stanowisko jest słuszne, lecz w przekonaniu, że za jakie 7 do 10 miesięcy to wszystko cośmy wczoraj napisali, razem ze słowami „Miałeś chamie złoty róg” zwróconemi do osoby p. Bartla, stanie się powszechnym komunałem. Mógłbym wskazać na kilka przykładów od r. 1922, w których taki właśnie los spotkał nasze artykuły.

Rząd się cofnął na całej linii.

Tutaj nie chodzi może tak bardzo o literę pierwotnej propozycji rządowej przez Izbę Poselską uchwalonągo projektu ustawy, chodzi o to, że rząd powinien był przeprowadzić w całości to co zażądał, gdyż wtedy stawałby się sam interpretorem przez siebie na Sejmie wymuszony ustawy. Dziś jest zupełnie inaczej. Dziś Sejm łaskawie udzielił pełnomocnictw, podobnie jak to czynił za czasów p. Grabskiego, podobnie jak parlament belgijski uchwalił dla Alberta I-go. Sejm przez zmiany, które przeprowadził i przed którym rząd ustąpił, odrestaurował swoje znaczenie w kraju. Z niczego, z instytucji, z którą liczył się należało, odzyskał politycznie z powrotem prawie całe swoje znaczenie.

Teraz skontrolujemy swoje zapamiętanie postawieniem kilku pytań: Więc przedewszystkiem, dlaczego w prasie warszawskiej mowa premiera Bartla i jego polityka nie spotkała się z protestem?

Prasę warszawską w danej chwili zgrubsza podzielić można na trzy obozy. Obóz pierwszy stanowi brońca sejmowładztwa, to jest prasa socjalistyczno - endecka. Ci, są tak przeciwni wszelkiemu protestowi przeciw idei sejmowładztwa, że nie mogą pomstować na p. Bartla, że cały parlamentaryzm polski pozostawił w spokoju. Mowy p. Niedziałkowskie i p. Głabińskiego to nie są dwie mowy to ta sama mowa, dwa razy powtórzona przez gramofon. Pan Niedziałkowski socjalista i p. Głabiński niedawny prezes klubu endeckiego mówili literalnie to samo w obronie sejmowładztwa.

Do drugiego obozu należy prasę, która przeciw rozumie, że parlamentaryzm chroma i że należy u nas pójść za przykładem państw, które się rządzą bądź bez parlamentu, bądź z parlamentem używającym trzeciorzędnego znaczenia. Typowym tutaj przykładem będzie Warszawiak p. Sirońskiego. Ale cóż! stare przyzwyczajenia, braterstwa broni, pewniemi formułkami operująca psychika sprawiła, że także Warszawiak na tą drogę walki z parlamentem wstąpił z niechęcią, raczej pod siłą presji z dołu, nie z własnej inicjatywy. Dlatego też — jestem przekonany, że p. prof. Siroński w tych dniach, w których pisze o konieczności ograniczenia parlamentu ma humor gorszy, niż wtedy, kiedy pisze że wszystkie zbrodnie rewolucji francuskiej i przewrotów XIX w. są niczem w porównaniu do trzymania w więzieniu gen. Malczewskiego.

Wreszcie trzeci obóz stanowi prasa rządowa. Ta istotnie wymachiwała przez dłuższy czas antyparlamentarizm, nawpół — faszystowski chorągwią (wyrażając się jednocześnie o Mussolinim z pogardą). Otóż okazuje się obecnie, (bardzo mi przykro to stwierdzać), że prasa ta była więcej rządowa aniżeli przekonaniowa. Oczywiście mowa prof. Bartla zasłużyła sobie na tych łamach na opinię „najlepszej” mowy parlamentarnej.

Cóż! takiego rodzaju rzeczy nie nadają się do sądenia przed trybunałem. Co do mnie to powiem, że mam wypowiedziane w obronie parlamentu, w obronie sejmowładztwa, jako mowy, jako przykłady sztuki argumentowania, mowy Daszyńskiego, Głabińskiego, Niedziałkowskiego, które stały o całe niebo wyżej od charakterystycznego expose prof. Bartla.

Jaka to jednak moralna satysfakcja czuć się dziennikarzem niezależnym. — To tak mimochodem.

Teraz pytanie drugie. Czy prof. Bartel mógł, czy nie mógł ustąpić przed wołą sejmową?

Otóż tu dla nas nlema najmniejszej wątpliwości. Porównaliśmy już dr. Bartla do hr. Czernina, który także musiał ustąpić „wołą” kilku koniecznych drabów z maskarady brzeskiej. — Wyobraźmy sobie już nieciąganie osoby Prezydenta w tę sprawę (czego bym zresztą wcale nie uważał za rzecz zdrożną) lecz popostru za groźenie dymisją rządu Bartla, czy był ktoś w Polsce, któryby łpoważnie przed dwoma tygodniami myślał o sytuacji, w której parlament po rezygnacji dr. Bartla tworzyłby własny parlamentarny gabinet — oczywiście nie, choć kto wie, czy takiej sytuacji może, za dwa miesiące nie będziemy traktować całkiem poważnie, a to właśnie dzięki nieocenionym usługom dr. Bartla.

Dr. Bartel mógł wzmóc na parlamencie wszystko. Od P. P. S. do endecji nie było w Sejmie partji, która mogła na serjo z nim podjąć walkę. Dr. Bartel istotnie miał ten wieszcy złoty róg czarodziejski, który tak haniebnie zgubił.

Trzecie pytanie. Dlaczego prof. Bartel się cofnął?

Tutaj odpowiedź jest prosta. Prof. Bartel jest demokratą. Jego ideałem jest konstytucja 13 marca. Prof. Bartel jest człowiekiem koło do zarzucenia obecnemu Sejmowi polskiemu? — Owszem ma. Ale tylko to, że klub pracy liczy w tym Sejmie 5 członków, zamiast liczyć 150-ciu. Gdyby było inaczej, gdyby klub pracy zasiadał w Sejmie na tylu chociażby krzesłach, na ilu siedzi związek ludowo-narodowy toby, prezes tego klubu nie tylko nie był skłonny do anty-parlamentaryzowania, lecz by w obronie sejmowładztwa wygłaszał przemówienia o wiele głośniejsze, gorętsze i potężniejsze aniżeli wszystkie mowy prof. Głabińskiego.

Czwarte pytanie. Czy cofnięcie się rządu na terenie sejmowym zmienia nasz stosunek do roli odgrywanej w Polsce przez marszałka Piłsudskiego.

Tutaj musimy powiedzieć — nie, nie zmienia. Jesteśmy politykami realnymi i musimy przyznać, że dotychczas realnie przeciwstawił się sejmowładztwu tylko właśnie marszałek Piłsudski. Wiemy także, że i na przyszłość w tym kierunku liczyć można nie na gen. Hallera, czy na gen. Sikorskiego, lecz właśnie tylko na marsz. Piłsudskiego. Jeżeli kto zmieni u nas konstytucję, to tylko marsz. Piłsudski. Tak się przedstawia realnie dzisiejsza sytuacja w Polsce.

Marsz. Piłsudski ograniczył się tylko do spraw wojska. Jest to niewątpliwie dla losów historycznych Polski dziedzina najważniejsza. Ale znaleźć należy, że na premiera nie znalazł kogoś innego. Nie znaczy to abyśmy uważali, że premier musi być koniecznie konserwatysta. Lecz nawet w sferach sobie bliższych mógł marsz. Piłsudski znaleźć kogoś, koby na pytanie „jaki masz Pan program na przyszłość, zmiany, sankcji” — nie odpowiedział: „zgodą z Sejmem i powrót do konstytucji 17 Marca”. Cat.

## Sejm i Bzdą.

Exposé min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 20. VII. (tel. w. Słowa). Jutro o godz. 10 rano minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wygłosi expose o polskiej polityce zagranicznej w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Expose będzie bardzo obszerna.

### Deficyt czerwcowy.

WARSZAWA, 20. VII. (tel. w. Słowa). Deficyt budżetowy w czerwcu wyniósł 9 milionów złotych i został pokryty pożyczką z P. K. O.

W czerwcu wydrukowano bilonu na 20 milionów złotych, który ułożył na wyrównanie zależności za 2 poprzednie miesiące. Deficyt bowiem za miesiąc kwiecień i maj był pokryty również krótkoterminowymi pożyczkami.

### Bezrobocie się zmniejsza.

WARSZAWA, 20. VII. PAT. W okresie tygodniowym od 8 do 10-go lipca ogólna przybliżona ilość bezrobotnych zmniejszyła się według danych posiadanych przez P. U. P. P. do liczby 282263, to jest o 5,933 osób.

## Wyjaśnienia Finlandji.

HELSINGFORS, 20. VII. PAT. Z powodu artykułu «Izwestij» podanego przez Tass'a zarzucającego Finlandji intrzygowanie z państwami bałtyckimi i Polską przeciwko Rosji, minister spraw zagranicznych Sataelas udzielił prasie następującego wywiadu: Wiadomości podane w powyższej gazecie są częściowo bezpodstawne, częściowo zaś nieścisłe. Takie wiadomości w ostatnich czasach pojawiały się często w prasie rosyjskiej. Co się tyczy wiadomości, że Finlandja rokowała z państwami bałtyckimi oraz z Polską w sprawie propozycji sowjeckich jest rzeczą znaną, że nie staraliśmy się ukrywać tego.

Jasnym jest że Finlandja powinna była rokować z państwami, które powyższe propozycje interesują a zwłaszcza z państwami położonemi nad Bałtykiem. Co się tyczy wpływu Angji, to wiadomości te są najzupełniej bezpodstawne.

### DOM HANDLOWY „Murpol“

Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.  
Poleca wszelkie artykuły budowlane: wapno, cement, papę dachową i smołę, okucia do okien, drzwi i pleców, węgiel kamienny, kowalską, drzewny i koks z dostawą do domów.

Upraszam o poparcie W-nej Kijenteli — Płacówki Polskiej Meblowej, Zawalna 15.

Wykonywa obustalunki. Postada Salony bambusowe 275 zł., Salony dębowe piękne 415 zł., Szafy, Kredensy, Stoly jadalne oraz przyjmuje meble do sprzedania. Daje na raty z poważaniem stuga Makowski.

Smoła preparowana kamien. dla konserwacji dachów gontowych i papowych  
Papa oryginal. szmaciana do dachów i izolacji oraz: Wapno, Cement, Gips, Cegła, Kafle, Szkło, okucie budowlane po cenach najniższych poleca:  
D. H. I. IHNATOWICZ I S-ka w Wilnie, ul. Zawalna Nr 7. Telef. 341

### Owies karmowy

puleca Wileński Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9 telef. 323.

SZCZURY I MYSZY TĘPI

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. ZALEWSKIEGO w RAWIE MAZOWIECKIEJ

UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za załączeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

# ECHA KRAJOWE

NIŚWIEŻ, 18 VII.

Dość urozmaicony mieliśmy ostatni tydzień: zaczął się od przyjazdu p. wojewody gen. Januszajtisa, przybyłego w celu udekorowania p. O. Świdry orderem „Polonia Restituta“.

Dalszą rozmaitością było zebranie na Zamku u ks. Radziwiłła, w czasie którego zawiązało się koło O.Z.P.P. — Obecny na zebraniu był p. Mackiewicz, redaktor „Słowa”. — Do pracy mieliśmy szczęście, gdyż bodaj na piętnego dnia przyjechał dziennikarz angielski. Zwiada on obecnie Województwo Nowogródzkie, posyłając do pism angielskich i amerykańskich korespondencję w celu zapoznania czytelników owych krajów z naszymi stosunkami. Zagraniczny dziennikarz zwiadał pow. Nowogródzki, a 12-go bawił w Nieświeżu w towarzystwie p. Jundziłła Balińskiego. Zwiadzający sam Nieśwież, udał się na granicę w towarzystwie starosty, p. Czarnockiego i d-cy 9 Baonu K.O.P. mjr. Piwnickiego.

kroniki wypadków zaliczyć jeszcze można kilka smutnych faktów. I tak: 11-go w czasie kąpienia się w jeziorze Zamkowym w Nieświeżu utonął Antoni Czajński, lat 21, pochodzący z folw. Gumienowszczyzny w pow. Stołpcy. Nieszczęście było wynikiem nieumienia pływania.

Drugim niewesołym wypadkiem była śmierć nieznanego starca wareszcza. Został on zatrzymany nad granicą, gdy włóczył się bez żadnych dokumentów. Zatrzymany w celu wylegi-tymowania zmarł w nocy w areszcie w Klecku.

We wsi Podiesie w gm. Horodziejskiej w nocy z 11-go na 12 ty powiesił się we własnej siodole Jan Romaniec, mający 25 lat. — Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Do kompletu wspomnień jeszcze trzeba o kilku pożarach od piorunów.

Z. D.

— **Nowogródek wojewódzki.** Nareszcie Rada miejska tutejszego wojewódzkiego miasta zdecydowała wystąpić do pracy energicznej mającej na celu wprowadzenia szeregu inwestycji, a więc w pierwszym rzędzie mają być pobudowane: lazne, teatr, stacja elektryczna oraz wodociąg.

Wielki czas! Szczęść Boże. Porządku w szpitalu miejscowym Sejmikowym, kierowanym przez d-ra Biłobrą, ostatnimi czasy wzbudziły szeroki ogół, czemu wyraz dała w swym jednogłosowym postanowieniu tutejsza rada, która zwróciła się z gorącym apelem do Sejmiku, wskazując na wprost katastrofalne owoce obecnego stanu rzeczy.

B. L.  
**BARANOWICZE.**

— **Porady sąsiedzkie.** Dzisiejsze nadzwyczajne trudne warunki gospodowania zmuszają każdego przewidującego rolnika do głębokiego namysłu w kierunku ulepszenia swego warsztatu pracy. Nawet dawne metody przedwojenne byłyby niewystarczające, co więc dopiero mówić o dzisiejszym faktycznym braku metod w gospodarowaniu, będącym objawem okresu powojennego. — Teraz często rolnik poprzestaje, że się tak obrazowo wyrażę, na wianowaniu rączych się postronków. A w rezultacie ruina! — Ziemia baranowicka postanowiła rozpocząć pracę w kierunku podniesienia swych gospodarstw i dlatego powzięła bardzo mądre postanowienie: kolejno objeżdżać będącymi sąsiadów i podawać szczegółowej dyskusji metody stosowane w danym gospodarstwie. — Pierwszą taką próbą zrobioną była w w ostatnich czasach w majątku najpoważniejszego ziemianina pow. Baranowickiego, znanego działacza społecznego i prezesa Tow. Rolniczego, p. Konstantego Rudzińskiego w Czernichowie. — Na kilka dni przed terminem zjazdu przyjechało doń dwóch ziemianinów z województwa, zapoznania się z gospodarstwem i opracowania referatu sprawozdawczego, następnie przedstawionego z braniem. — W ciągu całego dnia oglądano gospodarstwo i prowadzono ożywioną dyskusję na podstawie widzianych rzeczy i referatów. — Celowość zjazdu została jednogłośnie uznana. Postanowiono w dalszym ciągu wprowadzić podobne zjazdy sąsiedzkie jako stały zwyczaj. Następny zjazd ma się odbyć w Sawiczach p. Wendorffa, a później w Korzeniewiczu p. Łopota. — Ziemia z sąsiednich powiatów powinny bezwzględnie zainteresować się inicjatywą Baranowiczanki i wprowadzić u siebie podobny zwyczaj.

Z. D.

## Sprawa kap. Pawlikowskiego. O zabójstwo szofera.

Na odrestarowanej sali 1-szej Sądu Wojskowego Rozpoczęto wczoraj proces kapitana Stefana Pawlikowskiego z 1-go pułku lotniczego, który w dniu 25-tym czerwca zastrzelił w komisariacie szofera Henryka Stróżka.

Rozprawom przewodniczył pułk. Armński. Obok niego zasiadają drugi sędzia orzekający major Syrewicz oraz trzech oficerów ławników. Oskarżenie popiera pułk. Kaczmarek. Obronę wnosi adw. Paschalski.

Akt oskarżenia zarzuca kapitanowi Pawlikowskiemu trzy czyny: zabójstwo p. Stróżka (art. 453 kk.), uprzednie czynne znieważenie go w urzędzie państwowym podczas zajęć służbowych i wreszcie zakłócenie spokoju publicznego przez wywołanie zajścia na rogu ulicy Wareckiej i Nowego Świata.

Szofer taksówki po przejechaniu zakreju przy ulicy Wareckiej został spoliczkowany przez towarzysza oskarżonego kapł. Konarskiego, który wskoczył w biegu na stopień samochodu.

Zajście przeniosło się następnie na teren komisariatu, dokąd udał się poszkodowany p. Stróżka wraz z oskarżonym i por. Orlińskim. Tam kapł. Pawlikowski jeszcze raz uderzył szofera w twarz.

— Czy pan wie, kto ja jestem zawołał spotwarzyć na oczach policjantów p. Stróżka.

— Wiem, pan jest łobuz szofer — odrzekł oficer.

— To pan sam jest łobuz, zawołał napastowany i padł zaraz od kuli z wyciągniętego błyskawicznie rewolweru kapł. Pawlikowskiego.

W konkluzji akt oskarżenia powołują się na art. 15 przepisów proceduralnych, grozący karą śmierci.

**Wyjaśnienia oskarżonego.**

Sąd przystąpił do badania oskarżonego, który udzielił wyjaśnień. Wynika z nich, że kapł. Pawlikowski krytyczny dzień spędził dość wesoło.

Bilans dnia przedstawia się jak następuje: litr jarzebiaku przy obiedzie (we trzy osoby), 6 kieliszków wódki przy kolacji i butelka piwa.

Podszedł nie uważał się za pijanego. W każdym razie był podniecony wypitym alkoholem.

Po wyjściu z restauracji udaliśmy się z kpt. Konarskim i jego małżonką oraz por. Orlińskim w stronę Wareckiej — mówił oskarżony. — Na rogu ujrzałem tuż przed sobą skręcające nagłe auto, pod które omal nie wpadłem z panią kapitanową Konarską. Fakt ten podenerwował mnie. Coś powiedziałem szoferowi, ale nie mogły to być słowa obraźliwe, gdyż szedłem wówczas z niewiastą. Po interwencji kpt. Konarskiego zrobiło się zbiegowisko. Poszliśmy do komisariatu.

W pewnej chwili zawołałem: — Gdzie jest szofer?

Stróżko odezwał się i wówczas uświadomiłem sobie, że jest on sprawcą całego zajścia i mógł wywołać nieszczęście. Krzyknąłem na niego, on mi odpowiedział, wówczas zamachnąłem się ręką, ale go nie uderzyłem. Wtedy szofer krzyknął na mnie „ach ty łobuzie”. Uważałem to za obrzę munduru oficerskiego i instynktownie sięgnąłem po broń. Nie miałem zresztą zamiaru ani go zabić ani ranić. Bardzo żałuję tego, co się stało.

**Główny świadek.**

Po pozostawionych narazie bez uwzględnienia wnioskach adw. Paschalskiego co do odroczenia rozpraw i poddania oskarżonego obserwacji psychiatrycznej sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

lnż. Redinger stwierdza stanowczo, że szofer Stróżko jechał bardzo wolno, a na zakreju zwolnił do

## Z piekła korzyści i bezprawia

### Gorące dni sejmu kowieńskiego. — Sensacyjna rewelacja o b. rządzie.

Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenia sejmu litewskiego, wydobły na światło, najskrytsze tajemnice przeszłego rządu. O niesłychanym postępowaniu tego rządu mówił obecny premier Sieżewicz. Postulował dawałi okrzykami wyraz bezgranicznemu oburzeniu. B. ministrowie siedzieli bialdi na swych ławkach, w oczekiwaniu uchwały, oddającej ich pod sąd. Okazało się że b rząd bezprawnie zdążył wywołać na różne cele prywatne i partyjne, od dnia 1 stycznia do 15 czerwca rb. 960 tysięcy litów, z ogólnej sumy 1 miliona litów funduszu dyspozycyjnego. Obrzytnie sumy szły na przepuststwo stronnictw, związków, stowarzyszeń pracy i t. d. Specjalne fundusze pobierali kierownicy polityki politycznej, a nawet szef sztabu gen. Ładyga, zagarnął do prywatnej szkatuły 4000 litów.

Te sensacyjne rewelacje wywołały oburzenie w całym kraju.

B. premier Bistros, błagał sejm, ażeby dalszymi rewelacjami nie obniżał powagi młodej państwowości litewskiej w oczach ludu i zagranicą.

## „Lietuvos Žinios“ o „przygotowaniach do wojny“.

KRÓLEWIEC. 20 VII. Pat. Lietuvos Žinios pisze na temat pogłosek prasy litewskiej o rzekomych zbrojeniach Polski na granicy litewskiej: Nie mamy powodów oczekiwać czegoś dobrego od Polski, ale ciągle „trąbienie“ o niebezpieczeństwach polskich przylepia koniec końców uwagę społeczeństwa i niepotrzebnie odrywa je od pracy twórczej. Obecne położenie Polski nie pozwala jej na prowadzenie wojny a położenie nad Bałtykiem jest tego rodzaju, że rozpoczęcie wojny między dwoma państwami wywołałoby wojnę powszechną. Dlatego też aktywność Polski na granicy litewskiej uważać należy jedynie za odpięcie Litwie za to, że uważa ona granicę polsko litewską tylko za linię demarkacyjną. Być może, że obawa przed utratą ziem wschodnich znajdujących się w niebezpiecznym położeniu strategicznym, każe marszałkowi Piłsudskiemu zwracać na nie szczególną uwagę.

## Traktat mossulski

ANGORA, 20 VII (PAT). Wczoraj wieczorem nastąpiła tu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu mossulskiego. Wymiany dokonali turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi Bey, ambasador angielski Lindsay i delegat Iraku Feitah Bey.

## Pożary i burze w Ameryce.

PARYŻ, 20 VII. PAT. Herald donosi z Nowego-Yorku, że burza, która szalała w środkowej i zachodniej części Stanów Zjednoczonych wyrządziła olbrzymie szkody obliczane na kilkanaście tysięcy dolarów. Zginęło przytem 9 osób.

OTTAWA, 20 VII. PAT. Pożar lasów wyrządził szkody sięgające kilkuset tysięcy dolarów.

## Moskwa bronić będzie Kowna.

Tak pisze prasa sowiecka.

MOSKWA, 20 VII PAT. Prawda w artykule wstępnym dopatruje się w pobycie Steeda w Warszawie wznowienia zamkniętej przez Anglię akcji anty-sowieckiej pod kierownictwem Polski. Dziennik ostrzega Polskę przed tą rolą. Mnożą się również w prasie sowieckiej wiadomości o zbrojeniach Litwy przeciw Litwie. Prasa sowiecka daje wyraznie do poznania, że w zastakowaniu Litwy sowieci dopatrywałyby się naruszenia swych interesów.

## Tragiczne wesele we wsi Zarzecze.

2 osoby zmarły, 20 biesiadników walczy ze śmiercią.

Wieś Zarzecze, gminy gródeckiej stała się widowiskiem niestychanego wypadku. Mieszkaniec tej wsi, niejaki Aleksander Rybiński sprawiał hułeczne wesele przytem zaprosił moc gości. Zamiast wódki podał na stół spirytus dynaturwany, zaprawiony sacharyną i czernicami. Po libacji wszyscy goście popadali na ziemię tracąc przytomność. Dwie osoby natychmiast zmarły, w tej liczbie i sam pan młody. Około 20 osób walczy ze śmiercią. Przybyły lekarz stwierdził że stan ich jest prawie beznadziejny.

— Dam ci w twarz!

— Komu pan chce dać w twarz?

— rzucił szofer i, nieoglądając się, jechał dalej.

W odległości kilkunastu metrów od rogu na stopień samochodu wskoczył jakiś wojskowy i uderzył kierowcę z całej siły w twarz.

W drodze do komisariatu ś. p. Stróżko opowiadał p. Redingerowi, że jest właścicielem taksówki i chwilowo zastępował chorego kierowcę.

— Jestem z zawodu dziennikar-

zem, a szoferstwem zajmuję się do- rzywczo. Jak żyje, nie miałem podobnego wypadku — mówił zmarły.

W komisariacie oskarżony uderzył wierzchem dłoni w twarz ś. p. Stróżka, przytem mówił coś, czego lnż. Redinger jako stabo władający polskim językiem nie zrozumiał.

P. Stróżko odpowiedział „sam pan jesteś łobuz“ czy coś w tem rodzaju. Wówczas padł strzał.

Świadek zaznacza, iż oburzony był zachowaniem się kapł. Pawlikowskiego, który po położeniu szofera trupem usiadł na krześle i palił spokojnie papierosa.

Zmarły w czasie całej awantury zachowywał się bez zarzutu, wręcz szlachetnie.

O godz. 4 po poł. przewodniczący zarządził przerwę do srody godz. 10 rano.

J. D.

## Napad samochodzian.

Do czego dochodzi zaletrewienie i jakimi drogami zdążają ku do-brobrotowi konkurujące z sobą firmy autobusowe niech zaświadczy fakt, który podajemy na całkowitą odpowiedzialność współ poszkodowanego p. Mikołaja Denisowa, który złożył u nas w redakcji pismem oświadczenie w tej sprawie.

Onegdaj wieczorem, kiedy autobus Nr. 14189 wracał do garażu został na zbiegu ulic Końskiej i Hetmańskiej napadnięty przez obsługę autobusu f-my „Ruch Samochodowy“.

Maszyna „Ruch Samochodowy“ ustawiona została w poprzek i kiedy autobus Nr. 14189 zmuszony został zatrzymać się obsługa jego, zwłaszcza konduktor Wł. Busia został dotkliwie poturbowany, a szyby powybijane. Szofer napadniętego autobusu, a nasz informator — p. Denisów, widząc grożące mu niebezpieczeństwo ruszył maszynę na chodnik i uciekł.

O całym tem zajściu spisany został protokół w I komisariacie. Patrol policyjny wysłany celem ujęcia winnych nie zastał już nikogo.

Fakt ten rzuca wyraźne światło na stosunek panujący w sferach autobusowych.

Możeby władze chciały wniknąć w tę sprawę i wydać zarządzenie unemożliwiające szoferom regulować w ten sposób swoje zatargi.

.....

.....

**Błacha cynkowaana,**  
akcesoria dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. f.

**„Cynkownia  
Warszawska“**

(Właśc. lnż. T. Rapacki i Z. Świę- cicki)

poleca

Zygmunt Nagrodzki w Wilnie

ul. Zawalna Nr. 11.a

Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

.....

.....

**Odorono**

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej

potencji sil-

Żądać wszędzie.

W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

.....

.....

**CASCARINE**

**LEPRINCE**

**L E C Z Y**

**PRZYCZYNY I SKUTKI**

**ZATWARDZENIA**

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r.

.....

.....

**DRUKARNIA**

**WYDAWNICTWO**

**WILEŃSKIE**

≡ Kwazszelnia 23. ≡

przyjmuje wszel-

kie roboty w zak-

res drukarstwa

w ch o d z a c c.

.....

.....

Fairbanks! — pośpieszyła odpowiedzieć uroczą Mary.

Bo i co innego miała odpowiedzieć?

Inny nasz warszawski kolega za-

interpelował Fairbanks'a:

— Jaki z filmów uważa pan za najlepsze?

— Następnym — odrzekł krótko Douglas Fairbanks i roześmiał się jak on tylko śmiać się umie. *The next one... the next!* — powtórzył trzymając się za boki, rad z konceptu.

To zaś, o którym się wspominało, przedsiębiorstwo filmowe wraz z wytwórniami, założone przez państwo Fairbanks w Hollywood, to — to wcale nie bagatel. Jest to właściwie spółka, produkująca filmy na własne ryzyko. Ba! Ale do tej spółki oprócz Mary Pickford i Fairbanksa należą... Gloria Swanson i Chaplin i Valenti, domniemanie i Pola Negri. Niema co mówić, same gwiazdy.

Chaplin, Mary Pickford, Valenti i jeszcze i jeszcze... No, to i co! Wielkie rzeczy!

Magistrat nasz wileński obłożył podatkiem co się zowie i tych i tamtych i owych... a my, Wileńszczanie, zechcemy, to pójdziemy popatrzeć, a nie zechcemy, to nie pójdziemy. I co nam, kto zrobi?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Okazja!

Za bezcen książki francuskie sprzedają tylko do 14 lipca.

Obrzymi wybórr!

**20,000**

T O M Ó W

Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.

Spieszcie skorzystać

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Królewska Nr 1.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## CO SIĘ STAŁO?

A nic...

Tylko pewnego dnia — było to w sobotę ubiegłego tygodnia — przyjechali do Warszawy z Kalifornii Mary Pickford w towarzystwie swego męża, niemniej słynnego artysty filmowego Douglasa Fairbanks'a...

No, więc co?

Jak to, Boże miły, więc co? Objechawszy Francję i Włochy we własnym wagonie salonowym, który co pociągów przyczepiano, w tymże wagonie przyjechali z Paryża do Warszawy, za który to ostatni kurs, tylko za ten ostatni kurs, zapłacili 1500 dolarów!...

No, i co dalej?

Co dalej? Otoż to i znacie wileńską indolencję! Niczem, dostownie niczem nie wprowadzić Wilna w trans... W trans?

Niech będzie: w zaciekawienie, w gorączkę, w szal... Mary Pickford! Douglas Fairbanks! Douglas Fairbanks! Mary Pickford!

Co innego Warszawa. Co innego prasa warszawska. To mi temperament, to mi europejskość, to mi wrażliwość!

A w prasie co dokazywano!

Na spotkanie „słodkiej Mary“ poniosły się „jak ledy mąż“, na dworzec główny tłumy publiczności. Po-

biegli fotografowie, pocałowali „operatorowie“ filmowi. Co za grałak! Mieć na polskim filmie Mary Pickford i Douglasa Fairbanks'a. Setkami tysięcy tego nie opłaczisz.

Kilkanaście minut — pisze jeden z warszawskich dziennikarzy — trwały owacje po nadejściu pociągu. Boska Mary tonąca w kwiatkach. Niema dziwu. Ona taka drobniutka! Próbowano „zatopić w kwiatkach“ Fairbanks'a, ale nie udało się. Nie tonął i nie tonął. Za ogromny! Istny allea!

Pojechali oboje do Bristolu i stanęli kwatery w przygotowanych dla nich apartamentach. Na grobie nieznanego Żołnierza złożyli wieniec — a jakże! Okrutnie chcieli pójść do którego z warszawskich kin. Aha, właśnie! Wszystkie zamknięte. Wojna z magistratem warszawskim wciąż jeszcze trwa.

O! musieli nadziwić się, co się zmieścił, Mary Pickford i Douglas Fairbanks!

Douglas Fairbanks pakuje wszystkie zarabiane miliony we własne przedsiębiorstwo filmowe. Chciał początkowo całą tę swoją olbrzymią wytwórnio ułokować... w Polsce. Tak, w Polsce. Potem jednak rozmyślił się i jedzie właśnie do Moskwy rozejrzeć się, czy przypadkiem nie będzie się „kalkulowało“ tam przeniesić bajeczny „interes“.

Już pojechali *via* Stołpce i Niegoreńskie do Moskwy: Mary Pickford i Douglas Fairbanks o potężnej stature. Ciecili wzięci z Warszawy ekstrapociąg, lecz Dyrekcja warszawska taką zasoliła cenę, że cofnęli się wobec niej nawet Mary Pickford, nawet Douglas Fairbanks. Przeciępiono ich wagon salonowy do normalnego kurierskiego pociągu. I wio!...

Dlatego zaś niemożę Douglas Fairbanks jeździć w zwykłym przedziale wagonowym, choćby nawet w pierwszej klasie albo w sleepingu, bo wytrzymał na jednym miejscu przez czas nieco dłuższy ani rusz nie może. Musi... biegać po całym wagonie, gimnastykować się, dokazywać... dlatego aby nie stracił elastyczności ruchów i aby mu męskły nie sięgały. Ot, biedny człowiek! Pjanista, robiący *tournee*, ten tylko gra godzinami całym w wagonie na niemieckiej klawiaturze, egzer cytuje się... a taki Douglas Fairbanks musi w drodze

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Ustawa, którą należy zmienić.

„Przewrót” majowy miał być między innymi dodatnią stroną, iż spowodował również zrozumienie konieczności rewizji dotychczasowych poglądów na niektóre zagadnienia gospodarcze. Świadomość, iż zdeskrzydłowany Sejm uchwalal ustawy nie w imię dobra publicznego, lecz kierując się względami polityki partyjnej, musiały mieć swe konsekwencje. Zdawałoby się, naprzykład, że ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. ostatecznie zamyka drogę do jakichkolwiek dalszych dyskusji na ten temat. Tem niemniej w ostatnim czasie sprawa reformy rolnej coraz częściej jest poruszana, przyczem nawet zwolennicy tej Ustawy znajdują obecnie w niej usterki, większe lub mniejsze, których usunięcie staje się zadaniem aktualnym i koniecznym.

Zagadnienie reformy rolnej w chwili obecnej znalazło swój odzwiek między innymi, w „Drodze”, miesięczniku poświęconym sprawie życia polskiego, w artykule p. Stefana Boguszewskiego. Jakkolwiek autor jest zdania, że istniejące zastrzeżenia co do postanowień ustawy, dotyczących rozdrobienia wielkich warsztatów rolnych, wynikają „bądź z małej znajomości rzeczy, bądź z chęci obronienia stanu posiadania”, — to jednak musiał uznać, że kardynalny błąd dotychczasowego traktowania zagadnienia reformy rolnej polegał na rozpatrywaniu tego zagadnienia pod kątem widzenia politycznym a nie go spodarczym: „nie pozbawienie wielkich właścicieli ich obszarów powinno być celem reformy rolnej, lecz dostarczenie największej ilości ludzi do ziemi przytwierdzonych takich warsztatów, na których mogliby wyżywić siebie i swe rodziny. Jest to obowiązek państwa, od którego uchylić się ono nie może, o ile pragnie mieć obywateli z ideą państwową związanych. Dotychczasowa praktyka wykazała, że reforma rolna była prowadzona jako parcelacja, zaś to stanowi jej główną podstawę i jej istotną wartość gospodarczą, a mianowicie komasacja i w związku z nią prowadzone uzupełnienie gospodarstw karłowatych przy zabezpieczeniu usuwanej służby folwarcznej—było traktowane jako zagadnienie drugorzędne, jako sprawa nie budząca żadnego zainteresowania w sferach politycznych i rządowych”.

Przed kilku dniami „Słowo” pisało że prof. Bartel powinien być powiadczony: „Nasze życie gospodarcze wymaga uzdrowienia stosunków rolnych, wymaga ingerencji państwa w tej dziedzinie. Wiemy co to znaczy szachownice, sznury, serwituty. Ale nie mogą zamykać oczu na to, że reforma rolna propagowana była u nas nie przez hasła gospodarcze, lecz hasła partyjno-wyborcze. Nawet obsada urzędów ziemskich odbywała się często pod kątem kwalifikacji partyjnych”.

Pod rozważanym względem stanowisko—identyczne. P. Stefan Boguszewski jednak jest zdania, że realizacja zdrowych zasad reformy rolnej, polegających na przeprowadzeniu komasacji z równoczesnym upełnieniem karłowatych gospodarstw, da się znakomicie uskutecznić bez zmiany zasadniczej ustawy o reformie rolnej z dn. 28 XII. 1925 r., a to ze względu na postanowienia artykułów 15, 24 i 31 tej ustawy.

Tu wchodzimy in *circulum viciosum* i stwierdzamy, że ustawa powstała na ile partyjnego współzawodnictwa i uwarunkowana jest względami partyjno-politycznymi, że nie liczy się z wymogami gospodarczymi i nie idzie po linii interesów państwowych, — że drugiej natomiast strony ustawę tę w całości zachowujemy tylko dla tego, że niektóre jej artykuły podobno dają możliwość wcielenia w życie również i zdrowych zasad. W każdym niemal postanowieniu ustawy odzwierciedla się dążność do zniszczenia w ten lub inny sposób większej własności ziemskiej; ustawa roi się od błędnych założeń przy określaniu maksimum władania, kwalifikowaniu nabywców i t.p. — i tem nie mniej chcemy pozostawić ją bez zmiany, jak gdyby przy zastosowaniu jej w praktyce można byłoby ograniczyć się tylko do stosowania jej postanowień racjonalnych, jak gdyby posta-

nawienia błędne lub dla gospodarki państwowej zgubne nie, były obowiązujące, chociaż ustawa obowiązuje w całości.

Szkodliwe działanie zasady, która jest podstawą i założeniem ustawy o reformie rolnej z dn. 28 grudnia 1925 r. może być zneutralizowane tylko w drodze zmiany samej ustawy.

Harski.

### INFORMACJE.

#### Projekt utworzenia Banku Dolarowego.

Rada Nadzorcza Banku Polskiego zaakceptowała projekt powołania do życia „Banku Dolarowego” w Warszawie, który to projekt opracował wice-prezes p. Młynarski. Koncepcja Banku Dolarowego opiera się na wzorze niemieckim „Gold Disconto Bank” przy Banku Rzeszy.

Zadaniem tego Banku, którego kapitał zakładowy zostanie określony w dolarach, będzie przyjmowanie wkładów w dolarach i wypłacanie ich w tejże walucie. Część depozytów i kapitał zakładowy Banku byłoby użyte do finansowania eksportu ze szczególnym uwzględnieniem eksportu drzewa. Bank dolarowy byłby odrębną jednostką prawną, niezależną od Rządu.

Większość kapitału zakładowego pokryje Bank Polski. Bank Dolarowy mieściłby się w lokalu Banku Polskiego i urzędniczy tego Banku byłby również funkcjonariuszami nowoutworzonej instytucji.

W dalszym planie Bank Dolarowy miałby rozwinąć na szeroka skalę działalność redyskontową przy pomocy banków zagranicznych i skoncentrowałby u siebie wszystkie operacje kredytowe, związane z eksportem.

Realizacja Banku Dolarowego zależy jednak od uprzedniej zmiany statutu Banku Polskiego, którą rząd zamierza przeprowadzić w drodze pełnomocnictw.

#### Wymiar podatku od obrotu dla komisantów i pośredników handlowych, reprezentujących firmy zagraniczne.

Według postanowień ustępu drugiego § 16 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8 sierpnia 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 82, poz. 560) stosunek komisantów musi być stwierdzony prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi.

Z uwagi jednak, że rozporządzenie to zostało ogłoszone dopiero dnia 14 sierpnia 1925 r. i wskutek tego dostosowanie się komisantów do nowego przepisu wzięte od dnia 1 lipca 1925 r. było technicznie niemożliwe, Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że do dnia 2 VII r. b. L. DPO 8552 III zarządziło na zasadzie art. 94 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 79, poz. 550), aby wyjątkowo przy wymiarze podatku od obrotu za II półrocze 1925 r. brak prawidłowych ksiąg handlowych nie stanowił przeszkody do uznania komisji, jeżeli wszystkie inne ustawowe przepisy oraz postanowienia § 10 rozporządzenia wykonawczego, a wreszcie oświadczenia Nr. 147 L. DPO 1566 III zostaną dotrzymane, a stosunek komisji będzie pomógł do stwierdzenia, na podstawie bądź to zapisów w korespondencji, znajdujących się w posiadaniu komisanta, bądź to na podstawie uwierzytelnionych wyciągów z ksiąg handlowych komisanta.

Przyznanej ulgi nie mogą korzystać ci płatnicy, których prawidłowe księgi handlowe stanowiły już podstawę do uznania komisji przy wymiarze za I półrocze 1925 r.

### KRONIKA MIEJSKOWA.

(x) Kredyty dla garbari kresowych Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło ostatnio przyznać poszczególnym garbariom na terenie Kresów Wschodnich pewnych kredytów. W związku z powyższym w powiecie Dziśnieńskim i Brasławskim z początkiem przyszłego tygodnia zostanie uruchomionych cały szereg garbari miejscowych. Znaczną rolę należy, iż w ostatnim czasie przedsiębiorstwa łowieskie zamówiły w poszczególnych garbarniach polskich większe partie surowca wyrobionego.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 20 lipca r. b.

Ziemiopłody: żyto 1000 Wilno 24 — 25 zł za 100 kg., owies 38 — 40, jęczmień browarny 38 — 40, na kaszę 34 — 36, otręby żytnie 21 — 22, pszenne 21 — 22, jęczmień 19 — 20. Tendencja na żyto w dalszym ciągu zniżkowa.

Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 85 — 100, 60 proc. 70 — 75, 70 proc. 55 — 60, żytnia 50 proc. 50 — 55, 60 proc. 48 — 53, razowa 32 — 35, kalfolana 80, grysiana 65, jęczmień 60.

Chleb ptyłowy 50 proc 50 — 55, 60 proc. 48 — 53, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg., krajowa 120 — 130, grysiana cała 80, przcierana 90 — 95, perłowa 80 — 95, perłowa 55 — 60, jęczmień 60 — 70, jaglana 70 — 80.

Miód wulow 150 — 180 gr. za 1 kg., cięte 100 — 140, baranie 100 — 160, w przrów 200 — 250, schab 280 — 300, boczek 280 — 300.

Fluszcze słonina krajowa i gal. 3,50 — 4,00, 1 lit. gal. 300 — 320, smalec wieprzowy 400 — 450, sadio 380 — 400.

Nabiał: miko 35 — 40 gr. za 1 litr, śmietana 240 — 250, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło niesolone 500 — 580, solone 450 — 560, desery 600 — 640.

Jaja: 130 — 170 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle młode 10 — 15 gr. za 1 kg., cebula 160 — 180, młoda 5 — 8 (pęczek), marchew młoda 8 — 10 (pęczek), pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki młode 5 — 10 (pęczek), ogórki młode 10 — 25 gr. za 10 szt., groch zielony 15 — 20 gr. za 1 litr., kapusta świąta 30 — 35 za 1 kg., kalafior 30 — 60 za główkę, pomidory 500 — 520 za 1 kg.

Jagody truskawki 120 — 150 gr. za 1 kg., czereśnie 120 — 130, czarnice 15 — 20 za 1 litr., porzeczki 50 — 60 za 1 kg., wiśnie 80 — 100, maliny 180 — 200.

Cukier: kryształ 133-135 (w hurcie), 137-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: lin żywy 420 — 450 gr. za 1 kg., śniegie 280 — 300, szczupaki śniegie 240 — 250, okonie żywe 380 — 400, śniegie 260 — 280, karase żywe 300 — 320, śniegie 230 — 240, karpie żywe 300 — 350, śniegie 280 — 300, łoszcze żywe 400 — 430, śniegie 280 — 300, sielawa 250 — 300, węgorze żywe 400 — 420, śniegie 250 — 280, węgorze 400 — 440, płoce 60 — 120, drobne 40 — 50.

Drób: kury 200 — 400 gr. za sztukę, kurczęta 60 — 75, kaczki 300 — 600.

Wsch. st. og. 3 m. 27.  
Zach. st. o g. 19 m. 54.

# KRONIKA

ŚRODA.  
21 Dnia  
Kunegundy.  
Jutro  
Marij Magd.

### URZĘDOWA

(o) Wymiana starych banknotów. Z dniem 31 sierpnia 1926 r. upływa termin wymiany banknotów zdawkowych Banku Polskiego z roku 1919 w odcinkach 1, 2 i 5 cto złotych.

(o) Rewizje aptek. W Nr. 70 „Dz. Ust.” ukazano się rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 5 lipca r. b. w sprawie rewizji aptek. W myśl tego rozporządzenia apteki tak publiczne, jak i zakładowe (z wyjątkiem wojskowych), powinny być z reguły przynajmniej raz na dwa lata poddane przez właściwą władzę administracyjną II instancji szczegółowej rewizji inspektora farmaceutycznego. Rewizje aptek mają się odbywać w terminach nieregularnych. O zamiarze dokonania rewizji i o terminie, w jakim ma ona nastąpić, winna być zachowana tajemnica.

### MIEJSKA

(x) Wyjazd wiceprezenta m. Wilna go Warszawy. W sobotę, dnia 24 b. m. wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski wyjeżdża do Warszawy, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Polsk. Dyr. Ubezpiecz. Wzajemnych. W związku z swoim pobylem w Warszawie p. wiceprezydent poczyni starania w przedstawicielstwie firmy Bikkor C° Zoon, odnośnie kupna sikawki motorowej dla wii. strazy ogniowej.

(x) Na wieczną pamięć. Jak się dowiadujemy na posiedzeniu Magistratu w dni 17 b. m. wniesiony został projekt wywieszenia w sali posiedzeń Rady Miejskiej portretu prezidenta m. Wilna p. Bańkowskiego. Projekt powyższy będzie przedłożony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

(o) Zezwolenia na prowadzenie robót budowlanych. W ostatnich czasach ujawniono kilka wypadków prowadzenia robót budowlanych bez zezwolenia władz, wobec czego wydano rozporządzenie, polecając organom policyjnym dopuszczać wnoszenie budynków jedynie po uprzednim okazaniu zezwolenia władz budowlanych lub zatwierdzonego przez te władze projektu budowlanego.

Wymienione wyżej zezwolenie uzyskać należy przed przystąpieniem do robót przy budowie, przeróbce, zmiany elewacji, kapitalnego remontu ze zmianą konstrukcji budynku, jak zewnątrz, tak i wewnątrz domu, również dotyczy to ustawienia rusztowań na chodnikach ulicy. Roboty budowlane przeprowadzone bez zezwolenia będą niezwłocznie wstrzymane przy samem ich rozpoczęciu z zastosowaniem art. 378 Kod. Karn. t. j. opieczelowaniu.

Roboty budowlane, stanowiące drobny remont (pomalowania lub pobielenia, ale nie kolorem jaskrawym), drobna naprawa dachu, zmiana oddzielnych desek w oszalowaniu, uszczelnienie ścian, zmiana okien i drzwi bez futryny, naprawa komarów i tyneków bez zmiany zewnętrznej widoku, oraz poprawki wewnątrz domu bez zmiany konstrukcji budynku nie wymagają pozwoleń władz budowlanych.

Sprawa urzędu sanitarno-obyczajowego. Denerwująca od kilku lat Wilno sprawa usunięcia urzędu sanitarno-obyczajowego ze śródmieścia na krańce miasta zaczyna dobiegać do pomyślnego końca, gdyż na odbyty w dniu 20 bm. konferencji zainteresowanych urzędów i osób, zwolanej przez p. Delegata Generalnej Prokuratury, doszło do uzgodnienia poglądów i sprawa znajdzie swe rozwiązanie w najbliższych dniach przez zaakceptowanie przez p. Wojewodę Wileńskiego wniosku Dyrekcji Robót Publicznych, który będzie szedł po linii uzgodnionych poglądów z dnia 20 bm.

(o) Zwalczenie wściekłości. Pomimo wydanego w swoim czasie rozporządzenia w sprawie zwalczenia wściekłości, niejednokrotnie zdarzają się wypadki nieprzestrzegania tych przepisów. Najczęściej przekraczany był przepis, iż psy winny być trzymane w domu na łańcuszku, zaś

### GIEŁDA WARSZAWSKA

20 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,15	9,17	9,13
Holandja	370,75	371,67	369,83
Londyn	44,86	44,96	44,74
Nowy-York	9,20	9,18	9,18
Paryż	20,00	22,05	19,95
Praga	27,30	27,37	27,23
Szwajcaria	178,60	179,04	178,16
Wiedeń	130,39	130,72	130,06
Włochy	31,00	31,28	30,92
Belgia	21,10	21,15	21,15
Stokholm	247,15	247,77	246,53

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 65 00 (w złotych 598 — kolejowa 148,00 — — — — —	—	—	—
5 pr. pożyczk. konw. 42,50	43,50	—	—
pr. pożyczk. konw. —	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw. 31,75	31,25	—	—

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim kto w dniu nieskończonego bólu, przesywającego nasze serca utratą jedynego najukochańszego synka Witolda, zechcieli wspierzeć nas swoją troskliwością, współczuciem i modlitwą od głębi duszy «Bóg zapłać».

Wzruszeń jesteśmy prawdziwie ojcowską troskliwością J. B. Ekipa Łozińskiego-jak również tak wielkim poświęceniem Gimnazjum O.O. Jezuitów w Wilnie — do którego uczęszczał zmarły w przeciągu czterech lat — a którego Wielbny Rektor Ks. Bargiewski z delegacją Profesorów i kolegów raczył przybyć na ten smutny obrzęd, Księdzu Prałatowi Abrantowiczowi, Wice-Wojewodzie p. Parfjanowiczowi, Dyrektorowi Fryzendorfowi, Doktorowi Skwirskiemu i całemu społeczeństwu Nowogródkiemu, jakie z taką sympatią współuczucia ośmieliło się do naszych wzbolalych serc z całej duszy dziękujemy.

Starganał nieskończonym smutkiem.

Adela i Paweł Aleksukowic.

do komisji przeglądowych. Niestawiający się ukarani zostali karą aresztu od 7—30 dni lub też grzywną od 25—500 zł.

### PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(x) Z Państw. Urzędu Fund. Bezrobocia. Państwowy Urząd Funduszu Bezrobocia w Wilnie wypłacił w ubiegłym tygodniu 12,961 zł. 91 gr. tytułem zapomóg doręcznych i ustawowych. Z powyższych zapomóg skorzystało 1137 bezrobotnych, w liczbie tej tylko 7 bezrobotnych umysłowo pracujących.

(i) Prace na wyjazd Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje kilkudziesięciu robotników dla robót leśnych w pow. Nowogródzkim, około 20 robotników do kopania rowów melioracyjnych, oraz robotników do karczowania w Puszczy Białowieskiej.

(i) Zapomoga rządu schroniskom dla starców. Władze centralne wysygnowały piętnaście tysięcy złotych jako subsydjum dla instytucji opiekujących się starcami. Instytucje zainteresowane powinny zgłaszać się do wydziału opieki społecznej województwa do dnia 1 sierpnia.

W okresie od 1—10 sierpnia suma ta zostanie rozdzieloną pomiędzy instytucje.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

(x) Posiedzenie cechu rzeźników. W dniu 22 b. m. w lokalu, przy ul. Wielkiej Nr. 64, odbędzie się posiedzenie wileńskiego cechu rzeźników i wędliniarzy. Na posiedzeniu tem, prócz całego szeregu spraw związanych z fachem, omówiona będzie sprawa wydzierżawienia przez ten cech garbarni w Wilnie.

### RÓŻNE

(x) Pierwsza spółka melioracyjna w gminie Mejszagolskiej. W najbliższych dniach, w gminie Mejszagolskiej uruchomiona została 1-sza spółka melioracyjna na zasadach kooperacji.

(x) Pieszo po Kresach Wschodnich w celach propagandowych. W dniu 3 sierpnia r. b. mieszkaniec m. Wilna ppor. rez. Bezek udaje się z Wilna piechotą w podróż, w celu zwiedzenia wszystkich miejscowości Kresów Wschodnich. Głównym celem por. Bezka jest propagowanie sportu pieszego.

(i) Kąpiele nocne w nurtach Wilji. Pomysłowi właściciele kąpiel rzeźnych urządzonych naprzeciw przystani wioślarskiej (tuż obok pomnika Ad. Mickiewicza) chcą dać możliwość publiczności korzystać z kąpeli nawet w porze nocnej, przeprowadzi do swoich łaźni elektryczność.

### NADESLANE.

Jedna z najstarszych, zacniejszych i solidniejszych firm naszego miasta «Towarzystwo dla handlu apteczn. i Perfum. towarami I. B. Segall w Wilnie, sp. etc.» istniejąca od r. 1868 w czwartek 22 b. m. otwiera nową filię przy ul. Rudnickiej róg Zawalnej 20 53.

Publiczność tamtejszego rejonu znajdzie tam pełny asortyment towarów aptecznych, chemicznych, perfumeryjnych, kosmetycznych, chirurgicznych i gospodarstwa domowego, oraz sumienną i staranną obsługę.

### TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś ukaże się po raz 6—ty ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła krotkoczwłoka S. Quiry «Pokojówka szuka miejsca», która zdobyła sobie ogólne uznanie. W rolach głównych wystąpią: Z. Kusztówna, H. Hochendlingerówna, St. Chranowska, L. Wolteiko, A. Suchecki, J. Żubajkowski i inn. W przygotowaniu «Orzeł czy reszka» — świetna komedia Varneulla.

Koncert symfoniczny w ogrodzie po-Bernardzkiem. Na jednym z najbliższych koncertów symfonicznych wystąpi utalentowany skrzypek Aleksander Kontorowicz, rokujący wielkie nadzieje artystyczne. W jego interpretacji usłyszymy koncert Bruch, Nocturn — Chopina. Tańce słowiańskie — Dworaka, «Gitara — Moskowskie», «Sonnety de Moscou» — Wieniawskiego, «La Clochette» — Paganini. Orkiestra pod dyr. R. Rubinsztajna — odegra symfonię Szuberta.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Pożar lasu na pograniczu. W tych dniach w rejonie Druksienki na pograniczu litewskim wybuchł nagle pożar lasu rządowego i tylko dzięki natychmiastowemu przybyciu na miejsce pożaru żołnierzy straży pogranicznej pożar udało się po kilku godzinach zupełnie stłumić.

Utonięcie. W m. Duzkach połując na kaczki na jeziorze Mierzanka, wskutek wywrócenia się czółna, utonął. Trupa wydobyto.

W Wilnie podczas kąpeli w Wilji utonął 8-letni Włodzisław Alfert.

### Żywcem pogrzebany.. w kominie.

Przykrą w swym wyniku ale dość oryginalną przygodę miał murarz p. Szynderowicz zamieszkały przy ulicy Stefanańskiej Nr. 20.

Otrzymałszy zamówienie na gruntowne odrestaurowanie kominów w domu położonym przy ulicy Zawalnej Nr. 8 zabrał się gorliwie do pracy.

W momencie kiedy cały prawie tułów pracującego rzemieślnika porażony był w kominie, ten, (komin, a nie rzemieślnik!) nie wytrzymał ciężaru i.. nastąpiła katastrofa. Pan Szynderowicz został żywcem pogrzebany, a stało się to w ten sposób, że na skutek obsunięcia się cegieł, wpadł do kominu głowa w dół, a cegły przysypały go zupełnie. Na krzyk mieszkańców domu rzucano się na ratunek. Z trudnością udało się odrzucić gruz, rozebrać pozostałą część kominu i wydostać nieprzytomnego. Sprawdzono kąpiel pogotowia, która zabrała nieszczęśliwą ofiarę do szpitala.

Szynderowicz ma złamaną nogę w dwóch miejscach i pęknięte żebro. prócz tego odniósł obrażenia całego ciała. Obecnie biedna ofiara wojew. zawodu leży w szpitalu i nie prędko będzie mogła zacząć pracować.

Komin, który o mały włos nie stał się trumną dla Szynderowicza reperuje kto inny.

obchodzenia się z karabinem, 12-letnia Elżbieta Urłowiczówna zastrzeliła brata swego 17-letniego Bazylego.

Wykrycie potajemnej gorzelni. We wsi Żelkowszczyzna gm. Bielińskiej w mieszkaniu Elżbiety Kamińskiej wykryto potajemną gorzelnię.

Napady rabunkowe. Dn. 18 b. m. o godz. 21 na ul. Konarskiego 3 osobników dokonało napadu rabunkowego na obywatela Jugostawiję doktora medycyny M. Dunkrowicza (Zakretawa 5), którego pobili do nieprzytomności, poczem zrabowali mu 20 zł. gotówką, portfel i laskę.

Sprawców napadu Bronisława Samosińskiego (Swierkowa 2), Wacława Ostrowskiego (Koszykowa 32) i Władysława Jaworskiego (Rzbiat 6) aresztowano.

Na trakcie Połockim w odległości 2 km. od Mickun trzech osobników napadło na mieszkańca m. Świr pow. Święciańskiego Justyna Burza, któremu zrabowano 492 zł., oraz rozbilo głowę. Pościg zarządzone.

Powiesz się. We wsi Grucolęwszczyzna gm. Hodoskiej powiesz się M. Jurgielewicz. Przyczyną samobójstwa nie ustalono.

Katastrofa kolejowa. Na szlaku Wilno—Jaszyn na zwrotnicy wykołota się lokomotywa pociągu towarowego Nr. 375. Wypadków z ludźmi nie było.

Kradzieże. Z Baranowskiej (Kalwaryjska 82 m. 4) skradziono 12 dolarów, 200 złotych, 2 zegarki i obrączki złote.

L. Sielecki (Kalwaryjska 4) skradziono 25 złotych. Sprawcą A. Kasprowicza (W. Senolimo pow. Wileńskiego) aresztowano.

Nielegalne przekroczenie granicy. Cn. 18 b. m. zatrzymano w domu Kolfi przy ul. Wąwoza Jewisja Fomicowa, który nielegalnie przekroczył granicę z Rosją i zamieszkał pod przybranym nazwiskiem I. Radjonowa.

Kradzieże. M. Alpernowi (Plwna 6) skradziono ubranie wartości 1500 zł.

Z lokalu organizacji «Mizrachi» (Trocka 22) skradziono watek od maszyny do pisania i inne rzeczy wartości 300 zł.

### SPORT.

#### Mistrzostwa lekkoatletyczne 1 Dyw. Piech. Leg.

Dorocznym zwyczajem odbędą się w dniach 23 i 24 b.m. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo 1 Dywizji Piech. Leg. na podstawie których zgłoszeni zostaną najlepsi zawodnicy do zawodów o mistrzostwo 3-go korpusu.

Program tych zawodów obejmuje wszystkie główne konkurencje lekkoatletyczne.

Nowością będzie sztafeta olimpijska (100x200x400x800), w której ustanowiony zostanie po raz pierwszy rekord okręgu Wileńskiego.

W dniu 23-go o godz. 4 rano rozegrane zostaną następujące konkurencje: przedbiegi 100 mtr., pchnięcie kulą, bieg 1500 mtr., przedbiegi 400 mtr., skok w dal i przedbiegi 200 mtr.

O 16 ej godz. tegoż dnia odbędą się: międzybiegi 100 mtr., rzut oszczepem, międzybiegi 400 mtr.

O godz. 17-iej odbędzie się decydujące spotkanie o mistrzostwo 1 D. P. Leg. w piłce nożnej.

Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż z jednej strony wystąpi 1 p.p. leg. mistrz okręgu wileńskiego w piłce nożnej, oraz drużyna 5, lub 6 p.p. leg. (po uprzedniej rozgrywce) w barwach której zobaczymy znanych graczy z „A” — klasowych drużyn wileńskich.

W przerwie tych zawodów odbędą się bieg rozstawny 4x100.

W dniu 24-go o 9 rano dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych: międzybiegi na 200 mtr., skok wzwyż, finał 400 mtr., oraz bieg 800 mtr. O 16-iej finał biegu 100 mtr., bieg 5000 mtr., finał biegu 200 mtr., rzut dyskiem, skok o tyczce i sztafeta olimpijska 100x200x400x800 mtr.

Zawody poprzedzi defilada zawodników, po zawodach rozdanie nagród.

Do każdego punktu zawodów staje po trzech zawodników z każdego punktu.

### W szponach tygrysa.

Onegdaj w nocy po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniewskich w Bydgoszczy, zaszedł tragiczny wypadek. Chłopak obsługujący konie, Czesław Suldzia, rozdrażnił tygrysa do tego stopnia, że bestja w pewnym momencie wczepiwszy się pazurami w jego rękę wciągnęła ją przez kratę do klatki i odgryzła Nieszczęśliwego chłopca z trudem uwolniono i wyciągnięto z pod krat. Przewieziono go do lecznicy miejskiej, gdzie przeprowadzono natychmiastową operację. Chłopcu grozi utrata ręki.

### Ze świata

**— Danja — rajem dziennikarzy.** Rajem dziennikarzy, a w każdym razie rajem, jest Danja. Mały ten kraj, błyszczący wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących w 1 z górnym miljonem egzemplarzy. Ale to jeszcze nie wszystko. W Danji wychodzi 75 miesięczników, tygodników etc., nie licząc pism humorystycznych i przeglądów mód. Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 milj. 700.000 mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dziennika wypada na 3 mieszkańców. Jest to rekord czytelności. U nas zaś 500.000 egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całym państwie) dzienników wypada na 27 milj. mieszkańców. W samej zaś stolicy w Warszawie, na 900.000 mieszkańców wypada 800.000 egzemplarzy, czyli 9 proc. ludności Warszawy czyta gazety! To już dużo lepiej stosunek ten przedstawia się w naszej Bydgoszczy. Trzech miejscowych pism rozchodzi się tu około 18.000, a doliczywszy, że 2.000 zamiejscowych, mamy razem 20.000 czyli na 5 mieszkańców jeden egzemplarz dziennika.

### Ofiary.

— Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. pułkownika p. lota Adama Zaleskiego — Houtwaltowie z Lipnisk 15 zł.

Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i Parfumeryjnymi Towarami

# I. B. SEGALL

w WILNIE, Sp. Ake.

Jutro dnia 22 go b. m. o godz. 9 ej rano

otwiera się 4-tą filję naszego przedsiębiorstwa przy

ul. Rudnickiej, róg Zawalnej Nr. 20-52

Filja zaopatrzona jest dużym asortymentem towarów: aptecznych, chemicz. perfumer. oraz artykułów gospodarstwa domowego.

## ŻĄDAJCIE TYLKO!

GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego  
Stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

THÉ PURGATIV PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego

Ziółko przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis «A. Bukowski» i markę ochronną trójkąt ze statywem.  
W.Z.P. Wilno 3-III-1926 r. Nr 10.

### Zamiast TRANU

poleca się znany i od lat wielu zalecany przez W.P.P. Lekarzy **Jecorol** Magistra A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójkąt ze statywem.

Występuje się naśladownictw. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

## Letniska wiejskie

Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3-5 po poł

- 1) przy owianiu ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
- 2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

## Z DNIEM DZISIEJSZYM Gebethnera i Wolffa i S-ki

została przeniesiona do nowego obszernego lokalu ul. Mickiewicza Nr 7 w m. (obok magazynu Szeza)

Poleca w ogromnym wyborze obecnie znacznie rozszerzone działy księżek i nut. Zamówienia zamieszczone — wysyłamy odrobiną pocztą. | | | | | Katalogi gratis.

### Codziennie Wiadomości Ekonomiczne

zawierające najświeższe najróżnorodniejsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata. notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym czy też banku.

Dodatek tygodniowy „Gazeta Handlowa” poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego

Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Agencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

## Agencji Wschodniej

## Miejski Kinematograf

KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KASA CZYNNĄ: w niedzielę i święta o godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dnie powszednie od godz. 5-tej.

Dziś będzie wyświetlany film

## „SYN STEPÓW i JEGO KOŃ”

dramat w 6 aktach. NAD PROGRAM: «Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący» — farsa w 2 aktach. ORKIESTRA pod dyrykcją kapelmistrza p. Szczepańskiego.

## SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Sprzedaż i zakup: Żyta Owsa Jęczmienia Otrąb żytnich i pszennych Soli.

## ZAKOPANE villa Ostroja

przy ulicy Sienkiewicza poleca słoneczne pokoje wraz z całym utrzymaniem. Pensjonat pod zarządem Janiny Żylińskiej. Elektryczność, łazienka, kuchnia obfita. CENY NIZKIE.

## Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie i Wydział Cywilny ogłasza, że decyzją z dnia 27 maja 1926 r. postanowił: 1) unieważnić utracone 4 i pół proc. listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego serji 5 ej po 1000 rb, każdy za NN. 20229, 21270, 21271, 21272, 21273 i 21279 oraz serji 8-iej NN. 48224, serji 21 Nr. 163878, serji 21 Nr. 163473, serji 22 Nr. 169177, serji 8ej za NN. 3747, 7728, 88587, 90478, 94813, serji 9-iej NN. 11051 i 11052, serji 10-iej NN. 117031 i 117032, serji 11 Nr. 125337, 125338 i 125339, e-ji 12 Nr. 132831 i 132832, serji 15 Nr. 144822, serji 24 Nr. 171342 i 171343, serji 27 Nr. 175929, 175930, serji 32 NN. 188211, 188212, 188213, 188214, serji 33 NN. 192107, 192108, 192 09, 196848, 196849 i 196850, serji 35-iej NN. 202212, 202213, 202214, 202215, 202507, serji 39 Nr. 325208, serji 36 Nr. 209006, 209007, 209008, 209009, 209093, serji 17 Nr. 153308, serji 19-iej NN. 158034, 158035, serji 20-iej Nr. 160705, 160706, 160707, serji 21-iej 164348, 164349, serji 24-iej Nr. 171341, serji 3-iej Nr. 6840, 8592, 8593, 8594, 8595, 8596, 8597 i 9633, 4-iej Nr. 12601, 13435, 13258, 14532, 14533, 14534, 14535, 17616, serji 5-iej NN. 20228, 20230, 20271, serji 6-iej NN. 25566, 25573, 25574, 25931, 25932, 27186, 27187, serji 8-iej NN. 42407, 53888, 54145, 54146, 54147, 73747, serji 3-iej NN. 2332, serji 4-iej 3338, serji 11 Nr. 31009, 32595, 32596, 32764, serji 20-iej 37871, serji 32-iej 41687, serji 24-iej 40048, przyczem ostatnie 9 sztuk listów są nominalnej wartości po 500 rb. każdy i 20-ia akcji tegoż Banku Ziemskiego w Wilnie po 250 rb. każda 6-iej emisji za NN. 66 1, 6612, 6613, 6614 i 6615, 4-iej emisji NN. 3326, 3327, 3328, 3329 i 3330, emisji 23-iej NN. 16655, 16656, 16657, 16658, 16659 oraz 1-iej emisji NN. 2288, 2289, 2290, 2291, 2292 i 2) przyznać Arji Z. Ihermanowi prawo do otrzymania od Wileńskiego Banku Ziemskiego dublikatów unieważnionych tytułów, względnie kapitału z procentami w myśli art. 9 ustawy ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. Wpisano: «2171». — Porządowo: «21» «158035». — Spr. N. Z. 46126.

P. o. Sekretarza

## Pług Sucheni

pojedyncze, dwu — trzy — i cztero-kołowe pługi obracalne, oraz radełka otrzymywane można w Syndykatach, Spółdzielniach i Składach Rolniczych. Przy nabyciu zwracać uwagę na J. Sucheni, markę ochronną. Aby pług i po zdarcu się dalej dobrze pracował — fabryka dostarcza własne łomiesze, płoszy, rozkładnie i t. p. części na zapas. Zarazem polecamy odpowiedzialne Brony sprężynowe na rurkach i na kantówce (jako trwałe), a także lekkie i ciężkie Bronki 2 i 3 połowe. Po cenniki i objaśnienia należy zwracać się pod adresem J. SUCHENI, poczta Gidle, woj. Łódzkie.



W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 15-VI-26.

## MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo. SPRZEDAŻ NARATY

MIESZKANIA małe i duże, lokale handlowe, sklepy posiada zawsze w dużym wyborze Dom Handl.-Kom „ZACHĘTA” Gdańska 6 tel. 9-05.

SZOFRER z dobremi świadectwami obznajmiony w prowadzeniu samochodów wszystkich systemów przyniemy posadę od zaraz. Oferuję pod „Szofer” Nieswież ul. Studencka 6. Zakrystjan.

Dz erżaw majątków poszukujemy. Reflektanci bardzo poważni. „ZACHĘTA” Gdańska 6. Telef. 9-05

POTRZEBNA gospodyni wykwintna z dobremi rekomendacjami do majątku. Warunki dobre Zakret 9, m. 2, od godz. 2-5.

## Dom

drewniany do sprzedania w Nowo-Wilejce przy ul. Wileńskiej Nr. 117. 3.000 dolarów i inne sumy lokujemy na 1-iej hipotece domów i majątków. Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05

Do wynajęcia część sklepu (galanteria) spokojnej uczciwej Polce. Ołerty solidny, pewny, poszukuje zajęcia przy eksploatacji lasu lub biurowego w przedsiębiorstwie czy w większym gospodarstwie rolnem. Zgłoszenia do Biura Reklamowego, Garbarska 1, tel. 82.

Planu polne przy budowie młynów, mostów i t. p. zdejmuje z natury inż. Pawłow. Referencje Instytucji Państwowych. Gimnazjalna 4, Wilno

Okazyjnie posiadamy do sprzedaży parę domów bardzo tanio z ogromną przyszłością i zarobkiem. Dom H.-Kom. „ZACHĘTA” Gdańska 6, Tel. 9-05.

## Mieszkania

poszukuję 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod C. M.

## Miód lipcowy

Antoniego Januszewicza ul. Zamkowa 20-a Telefon 8-72.

## Narzędzia stolarskie

DO SPRZEDANIA ul. Gimnazjalna 8-1. «BECKERA» fortepian gabinetowy prawie nowy krzyżowy do sprzedania. Ul. Końska 26 m. 14.

## Koło w trójkacie.

— Jakż jest twój plan? — Jutro o świcie wyjadę do Hobson — Parku i dowiem się od telegrafisty, gdzie się zatrzymał nasz reporter. Powiem mu, że jestem członkiem loży i gotów jestem za pewną sumę zdradzić jej tajemnice. Wiercie mi, że złapie się na to! Powiem mu, że wszystkie dokumenty pozostawiłem w domu. Lecz jeśli życie mu jest miłe, nie przyjdzie do mnie, dopóki noc nienastąpi i ulice nie będą puste. To wszystko wyda mu się zupełnie logicznym. O dziesiątej będzie musiał się stawić u mnie i będzie mógł przejrzeć dokumenty wszystkich naszych spraw. Pewien jestem, że przyjdzie. — Cóż potem? — Sami możecie sobie wyobrazić, jaki będzie koniec. Dom w którym mieszkam, stoi na uboczu. Gospodyni moja głucha jak pień. W całym domu mieszkamy tylko we dwóch, ze Skanlandem. Jeśli człowiek ten zgodzi się na moją propozycję, dam wam znać o tem, siódmka nasza zbierze się u mnie na dziesiątą. Wprowadzę go do domu jeśli żywy zeń wyjdzie, to będziemy musieli przyznać, że Birda Edwards ma wyjątkowe szczęście. — Sądzę że uwolni się wkrótce jedno miejsce u Pincertona — odrzekł Maginczi. — Zgadamy się na twą propozycję, Mac Murdo. Jutro o dziesiątej będziemy u ciebie. Będziesz musiał zamknąć drzwi za nami, resztę pozostaw nam.

### ROZDZIAŁ XVII. Detektyw w pułapce.

Dom w którym mieszkał Mac Murdo był istotnie bardzo odpowiednim do wykonania powziętego planu. Stał on na krańcu miasta w znacznym

oddaleniu od bardziej ruchliwych ulic. W każdym innym wypadku spiskowcy zadawaliliby się zastrzeleniem ofiary. Lecz tutaj chodziło o to, by się dowiedzieć, jakie wiadomości zdążył już zebrać Edwards i od kogo, co zakomunikował swym władcom. Może za późno już było, może zdążył już zakończyć swe dzieło. Wtedy należało się zemścić. Mieli jednak wszyscy nadzieję, że detektyw nie miał dosyć czasu na zebranie kompromitujących danych. Mac Murdo wyjechał do Hobson — Parku. Policja dnia tego zdawała się nim specjalnie interesować. Kapitan Marwin, który stwierdził, że zna go jeszcze z Chicago, zwrócił się do niego na dworcu. Mac Murdo odwrócił się plecami nie odpowiadając na pytanie. Po powrocie do domu, zjawil się Maginczi. — Przyjeździe! — Doskonale — zawołał mistrz. Maginczi stał przed Mac Murdą, porbierając złotem łańcuszkami przy kamizelce, na rękę jego błyszczał wspaniały duży brylant. Alkohol i polityka zrobiły z niego jednego z najbogatszych i najmocniejszych ludzi w Vernissie. Tem straszniejszą wydawała mu się perspektywa więzienia i subienicy, którą ujrzał dnia poprzedniego. — Czy myślisz, że dużo już się dowiedział? — zapytał Maginczi, nie skrywając niepokojów. Mac Murdo skinął głową smutnie. — Siedzi tu już od dawna. Co najmniej sześć tygodni, a wątpię czy trać czas na zachwywanie się krajobrazem. Jeśli cały czas operował kapitałami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, to sądzę, że mógł się dużo dowiedzieć. Lecz w naszej loży niema ani jednego brata, którego można byłoby podejrzewać o zdradę — zawołał Maginczi. — Wszyscy bracia wierni są

nam. Ale, aję, do diabła, a ten łotr Morys. Nie pomyślałem o nim. — Jeśli który z naszych zdradził lożę, to tylko on. Zdaje mi się, że będą zmuszony przed kolacją jeszcze posłać do niego dwóch zuchów. Zmuszę go, by opowiedział nam wszystko, co wypadła przed Edwardsem. — Byłoby bodaj, nieźle tak postąpić — odrzekł Mac Murdo. Chociaż, wyznał szczerze, żal mi go. Kilka razy rozmawiał ze mną o loży i, chociaż patrzy na wszystko nieco inaczej, niż my, tem niemniej, nie posiadłbym go o zdradę. Ale, oczywiście, nie mogę za to ręczyć. — Ja mu pokażę, temu starymu łotrwi! — krzyczał Maginczi ze wściekłością. Oddawna go śledzę. — Wiesz, naturalnie lepiej niż kto inny, co należy przedsięwziąć — mówił spokojnie Mac Murdo. — Lecz, niezależnie od tego, co postanowisz, trzeba zacząć od jutra. Nie możemy przedsięwziąć nic nowego, dopóki nie została wyjaśniona cała ta historia z detektywem. Nonsensem byłoby dziś właśnie czujność policji pobudzić. — Masz rację — zgodził się Maginczi — wszakże od Edwardsa dowiemy się, skąd czerpał wiadomości. Wyrwiemy mu te zeznania, choćby przyszło wydrzeć z niego serce z jego piersi. — Mówiłem dziś z nim. Interesuje się bardzo sprawami loży i oto dał mi nawet pieniądze. Mac Murdo wyjął z kieszeni paczkę dolarów. — Obiecał zapłacić o wiele więcej, za dokumenty. — Jakże dokumenty? — Te, które istnieją w jego wyobraźni. Naopowiadał mi o naszych ustawach, księgach, spisach członków. Pewien jest, że dziś wieczór będzie znał wszystkie tajemnice loży. — Czy nie pytał, dlaczego nie

przywoleżes z sobą tych dokumentów? — Nie mógł myśleć wszakże że ja człowiek przesładowany przez policję mógłbym ciągnąć ze sobą tak kompromitujące papiery! Nie dalej, jak dziś rano, kapitan Marwin zaczął mnie na dworcu... — Słyszałem już o tem. Będziemy musieli zlikwidować to indywidualium. Trudno będzie zatrzeć ślady twej dzisiejszej wycieczki do Hobson Parku. — Jeśli postąpimy ostrożnie, nikt nie będzie mógł postawić nam zarzutów popelnienia morderstwa. — Zauważ Mac Murdo, wzruszając ramionami. Nikt nie będzie wiedział, że wszedł do mego domu, i gotów jestem założyć się, że nikt nie ujrzy go wychodzącym stąd. Opowiedz szczegółowy plan nowego postępowania. Zbierzcie się wszyscy u mnie punktualnie o dziesiątej. On przyjdzie o dziesiątej. Postuka trzy razy. Otwórz mu, potem cofnij się i zamknij za nim drzwi na klucz. Wtedy detektyw ten będzie do nas należał. Lecz pewien jestem, że sprytny ten człowiek będzie uzbrojony. Zwiodłem go doskonale a jednak, niewątpliwie, będzie się miał na baczności i jeśli w pokoju, do którego go wprowadzę, zobaczy on siedmiu ludzi, zacznie strzelać odrazu. — Masz rację. — Odgłos strzałów sprowadzi policję. — Naturalnie. — Proponuję więc, że wy wszyscy pozostaniecie w dużym pokoju, jego zaś wprowadzę do sąsiedniego pokoju i zostawię tam, sam wyjdę niby po papiery. Dam wam wtedy znać. Potem wróć do niego z fałszywymi dokumentami, gdy zacznie czytać, chwycę go z tyłu za rękę, usłyszyście moje wołanie i przybiegniecie mi na pomoc, musicie się spieszyć, bo jest

on również silny, jak ja. — Doskonaly plan, loża nasza powinna być ci wdzięczną za ratunek. Myślę, że jeśli kiedyś zajmie ktoś swoje miejsce, to nikt inny, jak ty. — Ale, tymczasem, jestem jeszcze człowiekiem nowym, zauważył skromnie Mac-Murdo. Twarz jego wyrażała radość, z usłyszanego komplementu. — Po powrocie do domu, Mac Murdo zabrał się do przygotowań na wieczorną wizytę. Przedewszystkiem wyczyścił i nabił swój rewolwer, następnie obejrzał cały pokój, w którym miała być przygotowana pułapka na detektywa. — Była to duża sala z długim stołem pośrodku i piecem w kącie. Okna osłonięte były lekkimi firankami. Mac Murdo obejrzał je uważnie. Wydało mu się, widocznie, że zbyt łatwo można zająrzeć do pokoju zewnątrz. Brak ten ginął jednak wobec wygód, które przedstawiało to mieszkanie. Potem rozmówił się ze swym współlokatorem Skanlandem i opowiedział mu w paru słowach swój plan. Człowiek ten w głębi duszy, był głęboko wzburzony krwawymi gwałtami, które szajka ich popelniała stale. — Gdybym był na twym miejscu, Skanlandzie, — wyszedłbym tego wieczoru z domu. Tyle krwi się tutaj poleje... — Jestem tego samego zdania — odrzekł Skanlund — mam silną wolę, lecz słabe ciało. Od chwili, gdy ujrzał inżyniera i zarządzającego fabryką duńczyka zarządcą przez naszych, nie mam sił więcej. To nie dla mnie. — Jeśli loża nie będzie miała nic przeciw temu, chętnie posłapię w myśl twej rady. — O godzinie umówionej, wszyscy zebrali się u Mac Murdy. Gospodarz poczęstował ich wódką i wkrótce Baldwin i Kormak byli nawpół pijani.

Kormak oparł się o piec, mocno napalony, gdyż wiosna była zimna, odskoczył więc natychmiast, mówiąc znacząco: — Dość gorąco! — Tak, tak — zawołał Baldwin, rozumiejąc po swojemu słowa kolegi, jeśli przywiemy go do pieca, wypięwa nam całą prawde. — No naturalnie — zauważył spokojnie Mac Murdo. Człowiek ten posiadał widocznie stalowe nerwy. Leżała na nim odpowiedzialność za cały przebieg tej sprawy, a jednak spokojny był i zimny, jak zwykle. Rzuciło się do wszystkim w oczy. — Mak Murdo gorąco go powita... rzekł Maginczi. Nie zauważył on nic podejrzanego, dopóki nie zostanie schwytany za gardło... Jak to źle jednak, że nie ma w oknach okenic. — Mac Murdo obszedł okna i zastaniał je firankami. — Teraz nikt nie zajrzy. Za chwilę powinien on tu być. — A jeśli nie przyjdzie, mógł przeczuć coś? — Przyjdzie, nie bojcie się. — On tak samo pragnie tu przyjść, jak wy, Ciszej. Kto tam? — Siedzieli bez ruchu, niby figury woskowe. Rozległo się potrójne stukanie. — Cicho. — Mac Murdo podniósł rękę. Poważnie spojrzął po wszystkich. Mi-mowoli wszyscy chwycili za broń. — Milczcie, jeśli wam życie miłe. Wyszedł Mac Murdo, wychodząc z pokoju. Zamknął za sobą drzwi na klucz. — D. C. N.